



KOMENTARZ

Państwa arabskie a wojna na Ukrainie

Sara Nowacka

Większość państw arabskich usiłuje zachować neutralność wobec rosyjskiej agresji na Ukrainę. Mimo że USA pozostają kluczowym partnerem dla wielu z nich, relacje z Rosją są coraz ważniejszym elementem postępującej dywersyfikacji ich polityki zagranicznej. Zwiększenie zachodniej presji na zdystansowanie się od Rosji – konieczne np. ze względu na potencjał zasobów tych państw dla zastąpienia energii importowanej z Rosji – może skutkować intensywniejszym zwrotem tych państw w stronę Chin.

Jak zareagowały państwa arabskie?

Jedynie dwa państwa arabskie wyraziły negatywne stanowisko wobec inwazji Rosji na Ukrainę. Pierwszym był Liban, którego minister spraw zagranicznych Abdalla Bou Habib potępił agresję FR. Wypowiedź ta spotkała jednak się z ostrą krytyką członków Hezbollahu, który jest ważną siłą w libańskim parlamencie. Drugim państwem był Kuwejt, który figurował na liście 80 sponsorów rezolucji RB ONZ wzywającej Rosję do zaprzestania działań militarnych na Ukrainie. Zjednoczone Emiraty Arabskie (ZEA), które do 2023 r. mają status niestałego członka RB, wstrzymały się z kolei od głosu ([głosowały jednak za rezolucją Zgromadzenia Ogólnego](#)).

Skrajnie przychylne i zgodne z rosyjską propagandą stanowisko wobec wojny wyraził reżim syryjski. Baszar al-Asad uznał tzw. republiki ludowe już kilka godzin po decyzji Rosji. Inwazję zaraz po jej rozpoczęciu nazwał „korektą historyczną” i działaniami zmierzającymi do przywrócenia ładu światowego.

Pozostałe państwa arabskie zachowały neutralne stanowisko, które zostało potwierdzone także podczas spotkania Ligi Państw Arabskich (LPA) 28 lutego. Jest to wynikiem z jednej strony historycznych i kluczowych dla większości państw relacji z USA, a z drugiej – coraz większej roli Rosji na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej. Rosja jest dla tych krajów źródłem importu pszenicy, uzbrojenia

i partnerem umożliwiającym zmniejszenie asymetrii w relacjach z państwami zachodnimi.

Jaką rolę pełni Rosja w polityce zagranicznej państw arabskich?

Zachowanie neutralności wpisuje się w ostatnich latach w politykę zagraniczną najważniejszych państw arabskich, takich jak Arabia Saudyjska, ZEA i Egipt. Jednym z jej głównych założeń jest dywersyfikacja relacji zagranicznych i [uniemożliwienie państwom zachodnim uzależnienia współpracy, która jest korzystna dla arabskich autokratów, od przestrzegania praw człowieka](#). Rosja (a także Chiny) jest istotnym sojusznikiem w tym zakresie. W latach 2014–2018 eksport rosyjskiej broni na Bliski Wschód i do Afryki Północnej wzrósł o 16% w porównaniu do lat 2009–2013, zaś w ub.r., gdy ZEA wstrzymały zakup myśliwców F-35 z USA, Rosja zaproponowała temu państwu wspólną produkcję myśliwców Su-75 Checkmate.

Rosja jest także partnerem kluczowym dla utrzymania się u władzy reżimu Baszara al-Asada. Ostatnie działania pozostałych państw arabskich na rzecz [pełnej normalizacji relacji z Asadem i przywrócenia członkostwa Syrii w LPA](#) umacniają rolę Rosji w regionie, co z perspektywy KAS i ZEA ma także służyć osłabieniu wpływów Iranu.

KOMENTARZ PISM

Co neutralność świata arabskiego oznacza dla państw zachodnich?

Utrzymywanie neutralnego stanowiska wiąże się też z niechęcią państw arabskich eksportujących ropę i gaz do zwiększenia wydobycia tych surowców czy tymczasowego przekierowania części dostaw z kierunku azjatyckiego na europejski. Taka potrzeba była sygnalizowana jeszcze przed inwazją, podczas rozmów Joe Bidena z emirem Kataru Tamimem bin Hamadem al-Tanim. Katarski minister ds. energii Sad al-Kabi podkreślił jednak, że nawet tymczasowa zmiana odbiorców katarskiego gazu jest mało prawdopodobna. Arabia Saudyjska oznajmiła z kolei, że Królestwo nie ma zamiaru zwiększać wydobycia. Podobne stanowisko wyraziła Organizacja Krajów Eksportujących Ropę Naftową (OPEC+), podkreślając, że jej członkowie kolejne zwiększenie wydobycia planują dopiero na kwiecień br. Arabia Saudyjska i ZEA obawiają się, że zwiększenie podaży surowców mogłoby nasilić rywalizację z Rosją i osłabić organizację. Dla państw arabskich priorytetem pozostaje ponadto rynek azjatycki, gdzie transformacja energetyczna nie jest tak dynamiczna jak w UE. Państwa azjatyckie są związane np. z Katarą preferowanymi przez księstwo kontraktami długoterminowymi.

Czy zwiększenie presji na państwa arabskie może wpłynąć na zmianę ich stanowiska?

Większa presja państw zachodnich wiąże się z ryzykiem, że jej skutek będzie odwrotny do zamierzonego, prowadząc do

dalszego zbliżania państw arabskich do Rosji i Chin. Wynika to z niechęci arabskich przywódców do pozostawania w większej zależności od świata demokratycznego – np. gdy USA zawiesiły [wsparcie militarne dla Egiptu po przewrocie wojskowym w 2013 r.](#) państwo to zacieśniło relacje z Rosją. Dodatkowo efektywność presji Zachodu ograniczałby antyzachodni czy antyukraiński przekaz w mediach wynikający z postrzegania zachodniej polityki wobec Bliskiego Wschodu jako destabilizującej (jak np. inwazja na Irak w 2003 r.). W panarabskich stacjach telewizyjnych pojawiały się doniesienia, że ukraińskie uniwersytety utrudniały arabskim studentom powrót do ojczyzn. Poparcie państw europejskich dla utworzenia międzynarodowej armii ochotniczej wspierającej Ukrainę opisywano z kolei jako islamofobiczne i rasistowskie, zestawiając je z obojętnością wobec unilateralnych działań Izraela w konflikcie z Palestyną.

Ważne jest zatem większe zaangażowanie ambasad państw europejskich i unijnych delegacji w świecie arabskim w przekazywanie informacji w języku arabskim na temat rosyjskiej agresji. Zachodnie rządy mogłyby ponadto zwiększyć komunikację z arabską diasporą i wsparcie podczas ewakuacji arabskich mieszkańców Ukrainy. Najważniejsza, a jednocześnie mało prawdopodobna byłaby zmiana stanowiska ZEA w sprawie Ukrainy. Skuteczna komunikacja dotycząca sankcji może jednak zwiększyć obawy Emiratczyków przed współpracą biznesową z rosyjskimi firmami i ograniczyć ją.